

Po ponad 2 latach udało mi się odbudować moją stronę o podróżach na domenie [www.kosinski.pl](http://www.kosinski.pl)

To zasługa dobrego człowieka, którego spotkałem na jednej z prelekcji podróżniczych Tomka Brzozowskiego. Dzięki wielkie.

Tak więc znów się coś zbilansowało. Jeden zły człowiek mi ją kiedyś bezczelnie shakował, a teraz inny dobry przywrócił do życia. Coś w tym jest głębszego.

Fakt, że przez 2 lata odbyłem kilkanaście nowych podróży to jednak zniechęcony do faktu utraty strony internetowej nie napisałem z nich ani jednej relacji ograniczając się jedynie do wstawianie zdjęć na fejsa.

Może znów zacznę pisać. Albo pójdę dalej, przepełniony optymizmem napiszę książkę podróżniczą?

Jakby się komuś nudziło w zimowe wieczory to zapraszam do lektury.

Nie wszystko tam jeszcze działa, ale teksty udało się odzyskać. Stan strony jest z połowy 2012 roku. Ech, wracają wspomnienia. Jakże miło się czyta o wyprawie do Finlandii na ten przykład. Dzisiaj to nic wielkiego, gdy na Filipiny można polecieć za niewiele ponad 1000 zł, ale jednak kiedyś te wszystkie kraje europejskie czy afrykańskie które odwiedziłem to była dla mnie wielka egzotyka.

Dziś mam bilety do Japonii, za 2 tygodnie jadę do Indii i Nepalu, przymierzam się do Chin jeszcze w tym roku, a po drodze pewnie Irlandia, Spitsbergen ponownie i parę innych wypadów.

No, ale czas nie stoi w miejscu...